Sygn. akt II Ka 255/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2017r.

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący : SSO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale Jacka Górskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2017r.

sprawy ***M. B. (1)***

oskarżonego z art.35ust.1 Ustawy z dnia 21.08.97r. o ochronie zwierząt

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Słupcy

z dnia 30 maja 2017r. sygn. akt II K 458/16

oraz z urzędu, na podstawie art.435k.p.k., sprawy ***R. S.***

oskarżonego z art.35ust.1 Ustawy z dnia 21.08.97r. o ochronie zwierząt

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczone wobec oskarżonych M. B. (1) i R. S. w punkcie 3 nawiązki obniża do kwot po 1.000zł (jeden tysiąc złotych).

II. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części.

III. Zwalnia oskarżonego M. B. (1) w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Agata Wilczewska

Sygn. akt: II Ka 255/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 maja 2017 r. Sąd Rejonowy w Słupcy, sygn. akt II K 458/16, oskarżonych M. B. (1) oraz R. S. uznał za winnych tego, że w dniu 24 października 2016 r. ok. godz. 15.00-16.00
w miejscowości C. Z.- (...) gm. S., w pomieszczeniu gospodarczym, działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim, wspólnie
i w porozumieniu, pozbawili życia psa rasy mieszanej należącego do J. B. w ten sposób, że po uprzednim zadzierzgnięciu na szyi zwierzęcia przewodu elektrycznego i przerzuceniu przez belkę stropową spowodowali jego śmierć przez uduszenie tj. popełnienia przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt i za to na podstawie art. 35 ust. 1 w/w ustawy wymierzył każdemu z nich karę 1 roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. Sąd wykonanie wymierzonych oskarżonym M. B. (1) i R. S. kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby.

Na podstawie art. 35 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt Sąd orzekł od każdego z oskarżonych nawiązkę w wysokości 4.000 zł na rzecz Schroniska (...) w O. K. k. K..

Nadto, Sąd na podstawie art. 43b k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie jego treści w (...) i Gazecie (...).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca M. B. (1) zaskarżając go w całości. Orzeczeniu zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia
a mianowicie:

1. art. 7 k.p.k. poprzez:

- poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego R. S., jako w całości wiarygodnych, w sytuacji gdy właśnie te wyjaśnienia były próbą przerzucenia winy na współoskarżonego, oskarżony R. S. przedstawiał się bowiem tylko jako wykonawca, twierdząc, że „był to pomysł kuzyna", co więcej wyjaśnienia oskarżonego R. S. są sprzeczne z zeznaniami świadka W. Z., który wbrew twierdzeniom oskarżonego, rozmawiał w dniu zdarzenia z oskarżonym
o okolicznościach zdarzenia, co świadczy o tym, że zeznania te nie powinny zostać uznane za wiarygodne,

- poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadków M. A. (1) i P. A. i uznanie tych zeznań jako niewiarygodnych, choć osoby te przebywały dzień przed zdarzeniem,
w domu oskarżonego M. B. (1) i były świadkami jak oskarżony R. S., zagroził w ich obecności, że zabije psa, nie można bowiem twierdzić, że zeznania są niewiarygodne, tylko dlatego, że świadek M. A. (1) jest córką oskarżonego i obawia się
o konsekwencje karne ojca, szczególnie że z odtworzonego na rozprawie nagrania zawiadomienia M. A. (1) o zdarzeniu, świadek informowała już na tym etapie, że wie kto to zrobił,

- poprzez dokonanie rażąco dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadka P. A. i niezrozumiałe stwierdzenie Sądu I Instancji, że forma składania zeznań oraz zadawanych przez obrońcę oskarżonego M. B. (1) pytań i udzielanych przez świadka odpowiedzi wyraźnie wskazują, że świadek zeznawał nieprawdę, jeśli Sąd miał wątpliwość co do formy zadawanego pytania, winien pytanie w trybie art. 171 § 4 k.p.k. uchylić, skoro pytanie nie zostało uchylone, taka okoliczność na rozprawie nie zachodziła,

- poprzez niczym nieuzasadnione uznanie Sądu, że zeznania M. A. (1) i jej męża P. A. wręcz rażą swoją sztucznością i od razu widać, że mają na celu pogrążenie oskarżonego R. S.,

- poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadka W. Z. i uznanie tych zeznań jedynie częściowo za wiarygodnych, tylko dlatego, że świadek nie pamiętał niektórych szczegółów z dnia zdarzenia, zaś Sąd ocenił, że świadek ten był
w widoczny sposób nastawiony, aby nie zaszkodzić oskarżonemu M. B. (1), przy czym zaznaczyć należy, iż w toku postępowania zeznawała również A. G., która nie pamiętała znacznie więcej szczegółów niż świadek W. Z., a pomimo tego jej zeznania w związku z tym nie zostały ocenione jako niewiarygodne i stronnicze,

- poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań S. S. (1), wbrew doświadczeniu życiowemu i logicznemu rozumowaniu, i przyjęcie tych chociaż świadek nie był członkiem rodziny żadnego
z oskarżonych, a użycie przez świadka słów „morderstwo psa" nie świadczy o emocjonalnych zaangażowaniu, ale sposobie wysławiania się i ewentualnie nieznajomości języka prawnego,

- poprzez dokonywanie przez Sąd I Instancji wywodów wypowiadanych w trybie przypuszczającym, przy jednoczesnym zaniechaniu wyjaśnień swoich twierdzeń, poprzez wyrażanie się w następujący sposób „trudno uwierzyć że oskarżony B. jako właściciel posesji, na której mieszkał pies i gospodarz imprezy alkoholowej, nie brał udziału w tym zdarzeniu", pomimo tego, że skazywanie na podstawie hipotez i przypuszczeń jest niedopuszczalne,

- poprzez błędne stwierdzenie, świadczące o rażącej wręcz dowolności przy ocenie dowodowej, że oskarżony R. S. nie miał żadnego interesu, aby wbrew woli właściciela i gospodarza posesji zabić psa, bowiem był tylko gościem, chociaż Sąd nie podjął próby ustalenia, dlaczego oskarżony R. S. popełnił czyn zabroniony,

- poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu w zasadzie, wyłącznie w oparciu o dowód z pomówienia współoskarżonego R. S., jedyny w sprawie przeciwko oskarżonemu M. B. (1), że dopuścił się zarzucanego mu czynu, pomimo tego, że istnienie wyłącznie jednego dowodu, z pomówienia, jako nieweryfikowalnego nie pozwala na uznanie winy oskarżonego w oparciu o jego, treść,

2. art. 424 § 1 k.p.k. polegający na nie odniesieniu się do w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do istotnych kwestii mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, okoliczności, z powodów których sąd dał wiarę oskarżonemu R. S., z powodów których są nie dał wiary oskarżonemu M. B. (1), świadkom: S. S. (1), W. Z., M. A. (2) i P. A., a nadto sporządzenie zbyt lakonicznego uzasadnienia wyroku, w aspekcie strony faktycznej i prawnej, przez co oskarżony ma ograniczone możliwości obrony swoich praw w tym zakresie,

3. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez nietrafne przyjęcie kryteriów oceny, zły rozkład ciężaru dowodów, rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

II. błąd w ustaleniu faktycznych przyjętych za jego podstawę i mających wpływ na treść wyroku, poprzez stwierdzenie w uzasadnieniu wyroku, że wyjaśnienia oskarżonego M. B. (1), są sprzeczne z treścią zeznań J. L., która rzekomo wskazała, że widziała jak obaj oskarżeni biegali za psem, podczas gdy świadek na rozprawie w dniu 3 marca 2017 r. wyraźnie oświadczyła, że nie wie czy to było w dniu powieszenia psa; świadek zeznała również, że nie wie czy się z psem bawili, nie widziała, aby psa złapali,

a nadto, z ostrożności procesowej:

III. rażąca niewspółmierność kary, środka karnego oraz nawiązki, szczególnie w kontekście wysokości nawiązki, nie uwzględniając sytuacji materialnej oskarżonego,

IV. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 19 § 2 k.k. poprzez jego błędne niezastosowanie, w sytuacji uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego R. S., który wyraźnie zaznaczył, że oskarżony M. B. (1) pomagał mu w powieszeniu psa, niezastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sadowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę M. B. (1) okazała się celowa i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie kar wymierzonych obu oskarżonym.

Przechodząc do oceny zaskarżonego orzeczenia i stawianych mu zarzutów Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, iż Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o prawidłowo oceniony i zgromadzony materiał dowodowy. Rozumowanie, jakie przedstawione zostało w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, nie

może zostać uznane za błędne, dowolne, czy nielogiczne. Nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów i przedstawia ich wszechstronną analizę. Przypomnieć należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego, a więc mieści się w ramach sformułowanej w art. 7 k.p.k. swobodnej oceny dowodów, wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności (art. 410 k.p.k.) w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) oraz jest wyczerpująco i logicznie –
z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowane
w uzasadnieniu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Wymogom tym Sąd Rejonowy sprostał.
W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał jakim dowodom w kwestiach zasadniczych dał wiarę, a którym wiary i z jakich powodów odmówił.

Niewątpliwie Sąd I instancji prawidłowo odmówił wiary zeznaniom J. B. oraz M. A. (1). Ich relacje okazały się bowiem niespójne, nielogiczne, a w wielu miejscach wewnętrznie sprzeczne. Jednocześnie twierdzenia w/w świadków nie korespondują ze sobą oraz z pozostałym materiałem dowodowym, czego obrońca zupełnie nie dostrzega będąc „z góry" przekonanym o ich prawdziwości. Analizując w pierwszej kolejności zeznania J. B. nie sposób nie dostrzec jak dalece różne pozostają jej zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego od tych złożonych na rozprawie głównej. W szczególności dotyczy to okoliczności, czy jej mąż wyszedł na podwórze razem
z R. S., widział jak ten łapie psa, następnie bierze kabel z szopy
z zamiarem powieszenia złapanego psa i czy był przy tym obecny (na co świadek wskazała w postępowaniu przygotowawczym; k 3), czy też nie miał o tym żadnej wiedzy (na co J. B. wskazała na rozprawie głównej; k. 126-126v). Zapytana przez przewodniczącego o powyższą sprzeczność świadek nie potrafiła przekonująco jej wyjaśnić. Różnice można także dostrzec co do tego, czy to świadek dzwoniła do córki M. A. (1), czy też może to córka dzwoniła do J. B.. Nadto z pierwszych jej zeznań wynika, że na temat śmierci psa rozmawiała z mężem jeszcze przed przyjazdem na miejsce zdarzenia policji, tymczasem z tych złożonych na rozprawie wynika, iż temat ten został poruszony dopiero w momencie obecności funkcjonariusza Policji W. Z.. Co więcej, z żadną z wersji przedstawionych przez świadka nie korespondują wyjaśnienia oskarżonego M. B. (1). Przesłuchany w dniu 26 października 2016 r. wskazał bowiem: „ja żonie opowiedziałem co się stało, bo jak S. wrócił do domu, to mi powiedział, że załatwił psa (...) Nie wiem czy on go zabił czy powiesił" (k. 42). Nadmienić przy tym należy, że także w wyjaśnieniach M. B. (1) zachodzi bardzo poważna sprzeczność albowiem oskarżony raz wskazuje, iż nie wiedział co się stało, a dowiedział się dopiero po przyjeździe policji. Po chwili stwierdza natomiast – o czym wskazano już powyżej – że R. S. powiedział mu o fakcie zabicia psa (k. 42). Największa ilość sprzeczności ujawnia jednak zestawienie relacji J. B. oraz M. A. (1). I tak:
z zeznań J. B. wynika, że córka dzwoniła do niej by dowiedzieć się czy dojechała do domu i czy wszystko jest w porządku (k. 126v), tymczasem z relacji M. A. (1) wynika, że to ona (wraz z mężem i dziećmi) odwoziła matkę do miejsca zamieszkania – niezrozumiały byłby więc telefon czy mama dojechał do domu skoro świadek sama ją tam zawoziła; z relacji M. A. (1) oskarżony R. S. tydzień wcześniej miał grozić zabiciem psa (k. 57), z zeznań J. B. wynika natomiast, że zdarzenie to miało miejsce na jeden dzień przed ujawnieniem powieszonego psa (k. 126v); z relacji M. A. (1) wynika, że groźba ta miała został złożona wówczas gdy upomniała oskarżonego, by nie uczył jej syna przeklinać (k.57), zaś z zeznań J. B. wynika, że było to podyktowane zachowaniem samego psa i tego że szczekał na podwórku (k. 126v); zeznając po raz pierwszy M. A. (1) stwierdziła, że jej matka znalazła psa wtedy, gdy sąsiad przyszedł pożyczyć szpadel i weszła do szopy (k. 57), z relacji J. B. wynika tymczasem, że po prostu chciała schować szpadel do szopy (k. 3); z zeznań M. A. (1) wynika, że podczas rozmowy telefonicznej
z matką ta wskazała, iż powieszenie psa widzieli sąsiedzi (k. 57), natomiast
w relacjach J. B. brak jest jakiejkolwiek wzmianki o tym, by w trakcie rozmowy telefonicznej z córką wskazywała na świadków zdarzenia; nadto według zeznań J. B. (złożonych na rozprawie) wynika, iż z mężem na temat powieszonego psa miała rozmawiać dopiero po przyjeździe policji (k. 126v) – nie mogła więc wiedzieć o tym czy zrobił to R. S., tymczasem z relacji M. A. (1) wynika, że matka wprost wskazywała na R. S. jako sprawcę (k. 57). Zwraca przy tym uwagę nastawienie świadka M. A. (1), która przestawienie roweru należącego do ojca, autorstwo wiadomości otrzymanej na portalu społecznościowym oraz fakt iż ktoś za świadkiem szedł wieczorem 7 listopada 2016 r. wiąże z niniejszą sprawą oraz przypuszcza, że za wszystkim stoi R. S. (k. 57). Budzi również zdziwienie, że tak J. B. w pierwszych swoich

zeznaniach (k. 3) jak i oskarżony w wyjaśnieniach składanych w toku postępowania przygotowawczego nie wskazali na okoliczność, że R. S. dzień przed zdarzeniem (lub też tydzień wcześniej – według relacji M. A. (1) z 14.11.2016 r.; k. 57) miał grozić zabiciem psa poprzez powieszenie. Niezrozumiałe jest to tym bardziej, że groźba R. S. miała być potraktowana bardzo poważnie, miał on zostać wówczas upomniany, a jednocześnie mieli być przy tym obecni tak J. B. jak i M. B. (1) (k. 57). Relacjom J. B. przeczą także relacje K. P., który w dniu zdarzenia był na podwórku państwa B. około godz. 16. Z jego relacji wynika, że żaden z psów nie biegał po posesji przy czym jeden czarny był uwiązany na łańcuchu (k. 134). Tymczasem z relacji J. B. wynika, że jeden pies biegał po podwórku, a drugiego nie było (k. 126). Zasadnie za istotne dla czynionych ustaleń Sąd Rejonowy uznał także zeznania J. L. (k. 70, 127-127v). Świadek wskazała bowiem, że jest sąsiadką państwa B. i będąc na podwórzu widziała jak obaj oskarżeni gonią małego psa. Świadek wskazała przy tym, że było to w październiku (k. 127), a jedocześnie zauważyła, iż na drugi dzień zaintrygowało ją, iż ten mały pies nie biegał już po podwórzu i nie szczekał (k. 70). Powyższe – wbrew twierdzeniom obrońcy – w znacznym stopniu uwiarygadnia wersję zdarzeń przedstawioną przez R. S. oraz wskazuje na czynny udział w zdarzeniu także M. B. (1), podważa zaś relacje J. B., M. A. (1) oraz M. B. (1). Zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego przeczą także wersji zdarzeń przedstawionej przez J. B. podczas składania zawiadomienia o przestępstwie tj. że oskarżony M. B. (1) nie brał czynnego udział w powieszeniu psa choć wiedział o zamiarach R. S. względem psa. Skoro bowiem tak bardzo lubił zwierzęta (na co wskazują członkowie jego rodziny), a w szczególności psy, to niewątpliwie nie pozwoliłby na jego zabicie tym bardziej, że miał on wcześniej należeć do jego wnuczki. Podjąłby więc jakąkolwiek próbę powstrzymania R. S. przed zamachem na życie psa czy to osobiście czy choćby powiadamiając organy ścigania. Przypomnieć trzeba, że oskarżony podczas rzekomego spotkania w gronie rodzinnym miał stanowczo reagować już na samą groźbę zabicia psa (k. 57). Zasadniczą część omówionych powyżej okoliczności dostrzegł Sąd Rejonowy czego dowodem jest treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku i to właśnie z tego względu twierdzeniom J. B., M. B. (1) oraz M. A. (1) odmówił w zasadniczej mierze wiary. Jednocześnie obrońca okoliczności tych zupełnie nie dostrzega, zaniechał choćby próby ich wyjaśnienia, a skupił się wyłącznie na tej części relacji w/w osób, które są możliwie korzystne dla M. B. (1).

Obrońca we wniesionej apelacji wskazuje, że nieprzekonujące są w szczególności te wyjaśnienia R. S. w których stwierdza, iż w zasadzie to jedynie pomagał drugiemu z oskarżonych w powieszeniu psa. W powyższym zakresie należy odwołać się do ustaleń faktycznych Sądu I instancji przedstawionych na stronie 1 i 2 uzasadnienia. Sąd Rejonowy w sposób jednoznaczny wskazuje tam, że szczekanie psa nie spodobało się obu oskarżonym, obaj mężczyźni złapali psa i postanowili powiesić w szopie. Z powyższego wynika, iż Sąd Rejonowy w pewnym zakresie – wbrew twierdzeniom skarżącego, wyjaśnieniom oskarżonego R. S. nie dał jednak wiary. W szczególności dotyczy to twierdzenia iż „pomagał M. w tym powieszeniu" (k. 125v) oraz iż to oskarżony M. B. (1) powiedział by powiesić tego psa to będzie spokój, a on się nie sprzeciwił (k. 14). W powyższym zakresie, tj. co do inicjatywy M. B. (1) w zabiciu psa i niejako kierowniczej jego roli istotnie wyjaśnienia R. S. są nieprzekonujące i należy je uznać za próbę przerzucenia pewnych obciążających go okoliczności na współoskarżonego. Jeszcze raz jednak należy podkreślić, iż stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy wskazuje, że rola obu oskarżonych była porównywalna i współdziałali oni na każdym etapie zdarzenia. W świetle powyższego stwierdzenie Sądu iż wyjaśnienia R. S. uznaje za wiarygodne (s. 4 uzasadnienia) należy odnosić do winy oraz sprawstwa M. B. (1) nie zaś każdego stwierdzenia zawartego w złożonych przez niego wyjaśnieniach. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd ustalił przyczynę zabici psa przez oskarżonych i było to jego głośne zachowanie tj. szczekanie na podwórku państwa B.. Nadmierną uwagę przywiązuje także obrońca do relacji W. Z., dzielnicowego który jako pierwszy z policjantów pojawił się na miejscu zdarzenia (k. 135-15v). Wskazać bowiem trzeba, że w kwestiach istotnych dla niniejszej sprawy świadek ten w zasadzie nie potrafił udzielić żadnej kategorycznej odpowiedzi wskazując na swoją niepamięć co do szczegółów przeprowadzanej interwencji. Nadto jego wiedza jest jedynie wiedzą pośrednią tj. pochodziła bądź to od J. B., M. B. (2) lub też R. S.. Niemniej jednak istotna okazała się ta część jego relacji w której świadek wskazał, iż M. A. (1) dwukrotnie dzwoniła do niego w dniu zdarzenia pytając co będzie z ojcem, obawiając się wyciągnięcia wobec niego „konsekwencji kryminalnych". Powyższe wskazuje, że M. A. (1) nie była – jak sama wcześniej zeznała, w 100% pewna wyłącznej winy R. S. (k. 126v). Analogicznie należy ocenić zeznania P. A., który również nie miał żadnej wiedzy o zdarzeniu. Zeznania tego

świadka ograniczyły się w zasadzie do stwierdzenia, iż R. S. groził zabiciem psa, przy czym już tylko ich oględności, brak stanowczości i podania choćby bliższych szczegółów (motywu) wypowiedzenia tej groźby wskazują, iż miały one na celu jedynie wzmocnienie linii obrony oskarżonego (k. 134). Wskazać w końcu trzeba, że Sąd Rejonowy mając bezpośrednią styczność ze świadkami miał możliwość obserwacji ich zachowania oraz dostrzeżenia reakcji na zadawane pytania. Takie bezpośrednie zetknięcie się z dowodem pozwala sądowi na jego najpełniejszą ocenę. Skarżący we wniesionym środku odwoławczym nie wykazał by przez Sąd Rejonowy ocena dowodów okazał się dowolna co podyktowane w szczególności jest faktem, iż skupił się jedynie na niewielkiej części materiału dowodowego. Oczywiście przewodniczący winien uchylać zadawane przez pełnomocników pytania sugerujące odpowiedź. Niemniej jednak brak takiej reakcji przewodniczącego nie powoduje tego, iż Sąd pozbawiony zostaje oceny takiej okoliczności, w tym także przez pryzmat wiarygodności przesłuchiwanej osoby oraz udzielonej odpowiedzi na tak sformułowane pytanie. Sąd odwoławczy podziela także przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodu z zeznań S. S. (1). Jej stwierdzenie, iż została wezwana przeciwko panu R. S. w sprawie morderstwa psa może wskazywać na brak jej bezstronności. Zauważyć również trzeba, że świadek nie posiadała żadnej istotnej wiedzy co do zdarzenia z dnia 24 października 2016 r. Wskazała jedynie na obecność R. S. na podwórku państwa B.. Pomimo tego świadkowi nie udało się uniknąć sprzeczności przy składaniu zeznań, na które słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy i którym nadał prawidłową wagę.

Odnośnie wyjaśnień R. S. i pomówienia współoskarżonego M. B. (1) wskazać trzeba, że kwestia takiego dowodu wielokrotnie była poruszana w orzecznictwie sądów. Sąd Najwyższy wyraził pogląd zgodnie
z którym pomówienie jest jednym z rodzajów wyjaśnień osoby zainteresowanej
w wyniku procesu. Istnieją dwa rodzaje pomówienia. Do pierwszego z nich należą te pomówienia, w których współoskarżony, zapierając się własnej winy, pomawia inną osobę, przeważnie współoskarżonego, o popełnienie danego czynu i w ten sposób dąży do ekskulpowania własnej osoby. Do drugiego należy pomówienie, które umownie można określić jako pomówienie złożone, mianowicie zachodzi ono, gdy oskarżony przyznaje się do winy twierdząc jednocześnie, że także inna osoba (z reguły współoskarżony) brała udział w przestępstwie, które jest przedmiotem osądu w danej sprawie (wyr. z 06.02.1970 r. IV KR 249/69, LEX 18066). Dyrektywą naczelną w obu wyżej wskazanych wypadkach jest zasada swobodnej oceny dowodów, poparta regułami celowościowymi, nakazującymi zachowanie szczególnej ostrożności
i skrupulatności w ich ocenie. Podkreślić należy, że ustawa nie precyzuje ilości dowodów w oparciu o które może zostać przypisana wina, nie dzieli też dowodów na ,,lepsze" i ,,gorsze" – inaczej - ,,silniejsze" i ,,słabsze". Odtwarzając zdarzenie stanowiące przedmiot postępowania, Sąd musi dysponować dowodami
w dostatecznym stopniu przekonującymi. Jeśli takowe są, przypisanie winy
i sprawstwa może nastąpić nawet na podstawie wyjaśnień osoby współpodejrzanej.

Pamiętać bowiem należy, że pomówienie, czyli obciążanie w złożonych wyjaśnieniach innej osoby odpowiedzialnością za przestępstwo jest w ujęciu prawa karnego procesowego dowodem podlegającym swobodnej ocenie na równi z innymi dowodami (art. 7 k.p.k.). O wartości dowodowej zeznań lub wyjaśnień nie decyduje także to, w jakim stadium postępowania zostały one złożone, lecz ich treść
w konfrontacji z innymi dowodami (por. wyr. S.A. w Białymstoku z 21.02.2013 r., II AKa 18/13, LEX 1294721). Nie jest też tak, by w ostateczności, z powodu obiektywnej niemożności zweryfikowania pomówienia innymi dowodami, należałoby pomawiającego zdyskwalifikować jako źródło dowodowe, a jego wyjaśnienia jako środek dowodowy (por. post. SN z 04.04.2013 r., II KK 67/13, LEX 1317923). Procedura karna nie wyłącza możliwości oparcia ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byleby ocena tego dowodu była rzeczowa oraz logiczna i nie wkraczała
w sferę dowolności (por. wyr. S.A. w Łodzi z 25.04.2013 r., II AKa 41/13, LEX 1324701).

Wskazać więc trzeba, że Sąd ustaleń faktycznych co do sprawstwa i winy oskarżonego M. B. (1) nie oparł jedynie na przypuszczeniach
i hipotezach lecz na dowodach zgromadzonych w sprawie, którym dał wiarę tj. przede wszystkim wyjaśnieniach R. S. oraz zeznaniach J. L.. Oskarżony R. S. w toku całego postępowania stanowczo i kategorycznie wskazywał, iż

w zabiciu psa brał udział również M. B. (1). W szczególności oskarżeni wspólnie łapali psa, zanieśli do szopy, gdzie R. S. założył psu na szyję pętlę
z czarnego kabla podczas gdy M. B. (1) psa przytrzymywał. Wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w relacjach J. L., która widziała jak obaj oskarżeni biegają za psem próbując go złapać. Jednocześnie zgromadzony materiał dowodowy nie zawiera takich dowodów, które w sposób przekonujący i wiarygodny wskazywałby na inny przebieg zdarzeń.

Nie sposób także wyciągać – tak jak to czyni obrońca, kategorycznych wniosków z poziomu nietrzeźwości czy to M. B. (1) czy też R. S., skoro obaj oskarżeni po powieszeniu psa poszli dalej spożywać wódkę.
W tej sytuacji nie jest jasne czy stwierdzona u nich po godz. 20 zawartość alkoholu
w wydychanym powietrzu wynika z wypicia wódki przed zabiciem psa czy też po tym zdarzeniu.

Nie ma również racji autor apelacji podnosząc zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k.
W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż nie można stawiać w sposób uzasadniony zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo powołując się na wątpliwości samej "strony" co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów, czy też sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść obwinionego. A zatem w sytuacji, gdy konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo. Ewentualne zastrzeżenia, co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być tylko na płaszczyźnie dochowania przez sąd granic sędziowskiej swobody ocen z art. 7 k.p.k.

Niesłuszny okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 424 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu przedstawiony został tok rozumowania Sądu, który doprowadził do wydania konkretnego orzeczenia. Sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, wyjaśnił podstawę prawną wyroku oraz okoliczności, które spowodowały wydanie wyroku skazującego wobec obu oskarżonych. Pamiętać także należy, że uzasadnienie sporządzane jest po wydaniu wyroku, a więc nie mogło mieć wpływu na jego treść.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł przy tym okoliczności, które wskazywałaby jedynie na pomocnictwo M. B. (1) w czynie R. S. (art. 18 § 3 k.k.). Przypomnieć należy, że istotną pomocnictwa jest ułatwienie popełnienia przestępstwa przez inną osobę. Pomocnictwo jest więc zachowaniem, które ułatwia dokonanie czynu zabronionego. Przy tym, zachowanie ułatwiające innej osobie realizację czynu zabronionego, co do zasady wtedy stanowi pomoc do tego czynu, gdy jest popełnione przed dokonaniem czynu zabronionego, rzadko zaś najpóźniej z chwilą jego dokonania. Z kolei strona przedmiotowa pomocnictwa charakteryzuje się zamiarem (bezpośrednim lub wynikowym), aby inna osoba popełniła czyn zabroniony. Pomocnik, udzielający pomocy, chce żeby inna osoba dokonała czynu zabronionego, albo przewidując możliwość dokonania takiego czynu przez inną osobę, godzi się na to. Skoro zatem M. B. (1) oraz R. S. wspólnie postanowili powiesić psa, oskarżeni razem go łapali, razem zanieśli do szopy i tam M. B. (1) przytrzymywał psa przy zakładaniu mu pętli, to nie sposób uznać, by jego zamiarem była jedynie pomoc współoskarżonemu w popełnieniu czynu zabronionego. W konsekwencji brak było także podstaw do rozważania wobec w/w oskarżonego podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 19 § 2 k.k.).

Z uwagi na postawiony przez obrońcę zarzut, kontroli odwoławczej poddany został także wymiar kary i innych środków orzeczonych wobec oskarżonego.

Sąd Okręgowy nie dopatrzył się, by w niniejszej sprawie zachodziła podstawa do zmiany wyroku, przewidziana w art. 438 pkt. 4 k.p.k. odnośnie orzeczonej kary pozbawienia wolności. Pamiętać bowiem trzeba, iż o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53

k.k. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Sąd I instancji wymierzając wobec M. B. (1) karę 1 roku pozbawienia wolności, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskazaniami, co do ich wymiaru bacząc, aby granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone, czego dowodem jest treść pisemnych motywów wyroku (s. 8 uzasadnienia). Kary tej nie można uznać za rażąco surową także z tego względu, iż jej wykonanie Sąd warunkowo zawiesił na stosunkowo krótki okres 2 lat próby. W tej sytuacji jedynymi odczuwanymi przez oskarżonego skutkami popełnionego przestępstwa będzie podanie wyroku do publicznej wiadomości oraz nawiązka. Odnośnie pierwszego z wymienionych środków celowość jego orzeczenia wynikała, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie skazania. Nadto przypadek tak drastycznej przemocy wobec zwierząt zawsze wzbudza szczególne zainteresowanie społeczne, które wymaga również odpowiedniej reakcji Sądu.

Obrońca M. B. (1) kwestionuje również wysokość orzeczonej od oskarżanego na rzecz schroniska w O. K. nawiązki. W jego ocenie nawiązka w kwocie 4.000 zł razi swoją wysokością zwłaszcza z uwagi na sytuację majątkową oskarżonego.

Sąd odwoławczy ma świadomość, że nawiązka uregulowana na w art. 47 k.k. umieszczona została w rozdziale „Przepadek i środki kompensacyjne". Z uwagi jednak, że art., 47 § 3 k.k. z góry określa dolną granicę obligatoryjnie orzekanej nawiązki, nie sposób nie zauważyć także jej represyjnego charakteru. Co do zasady sąd określając jej wysokość winien zatem uwzględniać zarówno jej funkcje kompensacyjne jak i represyjne. Należy mieć jednak na uwadze fakt, że funkcja kompensacyjna w niniejszej sprawie nie znajdzie pełnego zastosowania albowiem nawiązka została orzeczona na rzecz schroniska, zaś właścicielem zabitego psa była żona oskarżonego. W tej sytuacji orzekając nawiązkę Sąd winien mieć przede wszystkim na uwadze funkcję represyjną. Mając zatem na uwadze okoliczności przedmiotowe oraz podmiotowe czynu oskarżonego ale również jego sytuację osobistą i majątkową (utrzymywanie się z renty w wysokości około 800 zł) orzeczenie nawiązki w wysokości 4.000 zł razi swoją surowością. Z tego powodu Sąd odwoławczy obniżył ją do kwoty 1.000 zł uznając, że tak ukształtowana będzie stanowiła dostateczną i proporcjonalną dolegliwość dla oskarżonego. Te same względy przemawiały za obniżeniem orzeczonej nawiązki także wobec drugiego z oskarżonych. Zważyć bowiem trzeba, że także R. S. utrzymuje się z renty
a jej wysokość jest tylko nieznacznie wyższa aniżeli ta otrzymywana przez M. B. (1). Powyższe rozstrzygnięcie Sądu znajduje oparcie w art. 435 k.p.k.

Mając na względzie wszystkie przedstawione powyżej okoliczności, Sąd odwoławczy – nie znajdując uchybień określonych w art. 439 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu i powodujących konieczność dalszej zmiany bądź uchylenia zaskarżonego rozstrzygnięcia – na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. orzekł jak w wyroku.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł
w oparciu art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k. Miał przy tym na uwadze sytuację majątkową oskarżonego oraz wysokość orzeczonej nawiązki.

Agata Wilczewska